PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 24.

WARSZAWA.—ŚRODA, Dnia 13 (25) Marca 1855 roku.

CHODOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN w szczególności.

Gatunki zboża kłoskowego.

Zboża kłoskowe należą do traw, a różnią się od nich większém i mączystszém ziarnem: Jest zimowe i latowe zboże tego rodzaju, czyli ozimina i jarzyna. Do pierwszego należy u nas pszenica i żyto, a do drugiego jęczmień, owies, jarka (pszenicy i żyta) i proso.

Zboże zimowe wydaje zawsze plon większy jak latowe, gdyż lepiéj się zaweźmie i rozkrzewi przez chłodną i wilgotną pogodę jesienną, gdy przeciwnie zboże latowe, pobudzane ciepłem wiosenném, szybko idzie w górę, nie mając czasu rozkrzewić się i rozrość.

Pszenica.

Jest bardzo wiele gatunków pszenicy, które kształtem kłosów i ziarna, kolorem słomy i ziarna i wielu innemi znamionami różnią się od siebie. Pospolitéj pszenicy uprawiają najwięcéj. Można o uprawie gatunków pszenicy zimowéj powiedzieć co następuje:

1) *Klimat i grunt.*

Pszenica rośnie u nas niemal wszędzie na odpowiedniéj jéj roli. Wymaga cieplejszego klimatu jak żyto, i dla tego nie udaje się na gruntach górzystych, gdzie jest powietrze ostre, ni w okolicach bagnistych, gdzie panują późne mrozy i chmury ciągle zalegają słońce, iż działać nie może ani światłem, ani ciepłem. U nas służy pszenicy najlepiéj grunt tłusty, glinkowy. Są kraje, w których brak rosy zastępuje pewien stopień wilgoci, znajdującéj się w klimacie lub téż innych jakich okolicznościach. Grunt pierwszéj, trzeciéj i czwartéj klasy wydaje u pszenicy piękne ziarno i uprawa jéj przy dostatecznéj mierzwie i odpowiedniém obrobieniu roli przyniesie plon najwyższy. Na gruncie drugiéj klasy otrzymuje się wprawdzie wiele słomy, ale zazwyczaj niezdrowe, gruboskórne ziarno; dla tego téż z większym pożytkiem żyto na nim uprawiać można. Piąta i szósta klasa zaś musi już w wysokiéj znajdować się kulturze, gdy po koniczynie, kilkoletniém pastwisku i uprawianiu ugoru, pszenica jako tako się uda. Na rolę tę; już dla pewniejszego zbioru, już téż dla lepszéj i obfitszéj słomy, przeznacza się za zwyczaj żyto. Gdyby rola osméj klasy tęgo wymierzwiona była, tedy i żyto i pszenica z równą udadzą się pewnością.

2) *Następstwo roślin.*

Pszenica nietylko mocnego, ale i czystego wymaga gruntu. Jeżeli zatem pod poprzedzające rośliny rola była dobrze uprawiona, takowe wcześnie zebrane zostawszy, pozostawiły grunt czysty, tedy w ogólności pszenica po nich następować może. Mianowicie kartofle i bób wcześnie zebrane być muszą. Na gruncie trzeciéj i czwartéj klasy, a w ogólności na wszystkich tęgich gruntach, dobrze się udaje pszenica tylko na dobrze umierzwionym, czystym ugorze. Jeżeli jednak pszenica ma następować po okopywanym bobie, rzepiu; wyce pastewnej i t. p., tedy pod te rośliny o ⅙—¼ mocniéj namierzwić trzeba jak zwyczajnie, to jest: mocniéj jak czysty ugór, po czém i dokładniejsza uprawa nastąpić musi. Jeżeli poprzedzała koniczyna, tedy jednorazowe odwrócenie u klas ostatnich nie będzie dostateczne dla pszenicy, mianowicie, jeżeli koniczyna rzadko stała. Na gruncie klasy pierwszéj, drugiéj i czwartéj można prędzéj uprawiać rośliny poprzednio, jak na klasie trzeciéj. Po roślinach strączkowych nie zawsze się chce udać pszenica na czwartéj klasie. Najlepsze owoce, które pszenicę poprzedzać mogą, są: rzep, rzepik, koniczyna, okopowy bób, groch, mięszanina z wyki, tytoń, len konopie. Koniecznym warunkiem wymienionych ośmiu gatunków owoców, mianowicie dla naszych okolic, musi atoli być beznaganna uprawa pod pszenicę. Pszenica po pszenicy nie chce się obrodzić. W ogólności powinien czysty ugór pod pszenicę, mianowicie w prowincji Prus, pierwszeństwo przed wszelkiemi poprzedzającémi roślinami.

3. *Uprawa gruntu.*

Stan i własności gruntu wymagają albo jednorazowéj tylko lub téż kilkorazowéj uprawy, t. j. obrobienia. Pospolicie orze się czysty ugór pod pszenicę cztery razy. Grunt klasy trzeciéj i czwartéj, jeżeli zostaje mierzwiony w czystym ugorze i na pastwisko użyty, niekiedy i pięć razy orać wypada. Daje się w takim razie pierwszy podór na jesień, przyoruje się na początku czerwca drugorazową órką mierzwę, poczém następują dalsze órki według potrzeby i czasu. Dobrze stojący rzep i rzepik, tudzież dobrze uprawiony bób, w rzędach zasiany, potrzebują najmniéj, s jeżeli pogoda nie jest zbyt zła, nawet jednorazowéj uprawy. Takoż samo i po dobréj koniczynie; jeżeli zaś źle się udała i była przerosła zielskiem, tedy trzeba najpierw podorać miałko podczas suchéj

pogody, aby korzonki lepiéj zgniły, a potem, według okoliczności, raz i dwa razy jeszcze, i ubronować dokładnie. Siejąc pszenicę szerokim rzutem, nie zawadzi przed siewem przebronować wprzód role. Pomierne grupki na uprawie pod pszenicę nie szkodzą jej wcale, owszem ona je lubi. Gdyby dla braku czasu, albo dla złéj i niestosownéj pogody nie można uprawić roli jakby należało, tedy rozważyć sobie dobrze, czyby nie było korzystniéj zamiast pszenicy zasiać żyta.

4) *Nawóz* (*umierzwienie roli*).

Chociaż zazwyczaj daje się pod pszenicę świeżą mierzwę, to przecież udaje się też ona i na staréj, mocnéj mierzwie, mianowicie; gdy takowa pod poprzedzające ją rośliny wywieziona była. Mierzwiąc atoli wprost pod pszenicę, potrzeba, aby mierzwa była dokładnie rozłożona i ugniła, i aby się należycie z rolą umięszała. Pszenicy sprzyja mierzwa zielona, wapno, margiel i popiół. Gnój ptaszy podczas wiosny na słabe siewy dany, wybornie skutkuje. Gdyby rola po poprzedzających roślinach wymagała nawozu, tedy nie dać go przed siewem, tylko po zasiewie pszenicy, a mianowicie, jako pomierzwienie gnojem rzadkim lub kompostem. Najlepiéj zawsze dać mierzwę na czysty ugor, albo pod poprzedzające pszenicę rośliny. Przyjmuje się za zasadę, iż pod pszenicę o $^1/_4$ mocniéj jak pod żyto mierzwić należy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ŁUBIN.

(lupinus).

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę czytelników naszych, tak w roku zeszłym jak i bieżącym; na tę, dla niektórych mianowicie okolic, nieocenioną roślinę, tak ze względu użyteczności jéj na paszę, na wyrób wódki, jako téż na pognój zielony: Kiedy uprawa jéj coraz się więcéj upowszechnia w Niemczech, zapragnęli również niektórzy z gospodarzy naszych przedsiębrać z nia próby, a komitet towarzystwa rolniczego, dogadzając ich życzeniu, nie omieszkał się zgłosić, tak dla trudniących się sprzedażą nasion handlarzy zagranicznych, jako téż do kilku gospodarzy uprawiających łubin od dawnego czasu na szérsze rozmiary, zasięgając od nich wiadomości o cenie nasienia. Między innemi p. Menzendorf w *Gaffron* w Szląsku pruskim ofiaruje szefel pruski (m. w. $14^1/_4$ garca krak.) oddany w Wrocławiu po tal. 3 sgr. $3^1/_2$; tak iż korzec krak. nie powinienby kosztować w Krakowie nad 18 fl. mk. W obszernym z tego powodu liście, udziela téż wiele zajmujących objaśnień, z których pozwalamy sobie podać niektóre do wiadomości czytelników naszych.

„Od lat już dwunastu, mówi p. Menzendorf, uprawiam łubin; a uważałem niemal za obowiązek ludzkości przenieść się przed 3 laty do innéj prowincji, by tu również pożytek rośliny téj wykazać. Mojém miejscem rodzinném jest Marchja Brandenburska; nie jest to więc żadną rozkoszą, ale raczéj poświęcenium, przenieść się w pośród takiéj ludności jak są tutejsi robotnicy w porównaniu z tamtémi. Przy cierpliwości wszelako i dobréj woli da się wszystko, nawet najtrudniejsze, osiągnąć; to téż pochlebiam sobie, iż kto widział moje gospodarstwo przed 3ma laty kiedym je obejmował, porównawszy z dzisiejszém, nie będzie je za toż samo poczytywał. Nie mogę tu pominąć poglądu na moje 3-letnie zbiory oziminy. Sprzęt roku 1852 z zasiewów przezemnie objętych wynosił z morga magdeb. $^3/_4$ kopy żyta (z jocha kóp $1,_7$). W roku 1853 (na przyoranym łubinie, którym już 29 i 30 czerwca 1852 obsiałem 50 morgów na zielony nawóz) wynosił z morga $2^1/_4$ kopy (kop 5 z jocha). W roku 1853 obsiałem wszystkie ugory przeznaczone pod oziminę, na które mi nie starczyło oborniku, łubinem na zielony nawóz i na sprzęt a upłynionego lata zebrałem w przecięciu z morga $2\ ^1/_2$ kopy ($5,_6$ kop z jocha), między któremi 20 morgów tak lichego odłogu, iż nawet dzika kostrzewa na nim nie rosła, a i z tego było $1^3/_4$ kóp (blisko 3 kopy z jocha) żyta. Kopa sypała $4^1/_2$ szefle (2 korce krak.) 90 funtów (korzec kr, 168 funt. wied.) ciężkiego żyta: plon tedy wynosił $6^1/_3$ ziarn w przecięciu.

W tym roku, wbrew memu życzeniu, skosiłem 56 morgów (m. w $24^3/_4$ jochów) łubinu, z którego wymłócę najmniéj 500 szefli ($223^1/_3$ kor. krak.) ziarna. Powtarzam, iż zniewolony byłem sprzątnąć łubin, zamiast przyorać go jak zwykle, dotknęło mnie bowiem zeszłego lata nieszczęście wylewu, który sprzęt siana zabrał zupełnie, a przed samą drugą kośbą zamulił łąki powtornie, tak, iż kiedy się prócz tego i koniczyna zepsuła, zaledwie ocalała dla owiec mała łączka na 8 wiązków siana. Chcąc przeto uniknąć zakupna całkowitego zapasu paszy dla owiec, któréj nawet w zdrowym stanie w okolicy naszéj nie znajdzie, nie pozostawało mi, jak tylko, albo sprzedać całe stado albo łubin skosić. Sprzątnąłem go z tych 56 morgów ($24^3/_4$ joch.) 100 wozów czterokonnych i mam nie małą z owczarni méj pociechę, widząc w sąsiedztwie gospodarstwo, gdzie żywią owce wywarem po 100 szeflach ziemniaków dziennego zacieru, a przecież się takiém stadem jak moje nie poszczycą. Na myśl mi téż odtąd nie przyjdzie uprawiać koniczynę dla owiec, na zimową paszę.

Wysiewa się na mórg pół korca łubinu, kto zatem nie posiada własnego jeszcze ziarna, ale w pierwszym roku kupić musi nasienie, kosztować go będzie u nas (w Galicji) obsianie jednego morga około 9 fl mk. za co by zaledwie zawieść można tę przestrzeń obornikiem; mając go, a licząc tylko koszta wywozu i najem robotnika. Guano, mączka kościana i t. p. kosztują na mórg magd. najmniéj 5 tal. ($22^1/_2$ fl: mk. na joch wied.) zbiory jednakże w niczem nie przewyższają otrzymanych na roli nawiezionéj łubinem, względem czego liczne tu już czyniono w wielu dobrach doświadczenia. Ziarno również okazało się bardzo pożywną karmą dla koni, bydła i owiec, tym ostatnim dawane z pojłem (zapewne zmielone na osypkę), wszelako w niezbyt wielkiéj ilości, zawiera bowiem w sobie, tak jak wyka, drażniące pierwiastki: $3^1/_2$ kwarty łubinu z $10^1/_2$ kwartami owsa stanowią dobry, zdrowy obrok dla koni. Przed 6 tygodniami wszakże, powiodło się, po wielu próbach, dwom królewskim aptekarzom, wynaleźć środek odjęcia łubinowi, małym kosztem, właściwéj mu a nieprzyjemnéj goryczy, przez co staje się tak smacznym dla zwierząt, iż go równie chętnie jak owies pożywają. Żałuję bardzo, iż dziś jeszcze żadnych szczegółów w téj mierze udzielić nie mogę, dotąd bowiem nie otrzymałem przepisu z Berlina, którego lada dzień oczekuję. a względem którego najchętniéj, na żądanie, zdania mego udzielę.“

(*Z Tyg. Roln.-Przem. Krak.*)

ZMIANOWANIE, CZYLI PŁODOZMIAN.

(Dalszy ciąg).

Płodozmiany.

Dla gruntu mocnego, jeżeli mierzwy zewnątrz przybędzie:

1. czysty ugór, tęgo namierzwiony,
2. rzepak,
3. pszenica albo żyto,
4. koniczyna i wyka pastewna, nagipsowane,
5. owies;

albo téż:

1. tytoń tęgo namierzwiony,
2. pszenica,
3. kartofle i buraki,
4. jęczmień i koniczyna,
5. koniczyna.

Dla klimatu i gruntu takiego, gdzie pszenica albo żyto i koniczyna się udaje:

1. rośliny okopowe, tęgo mierzwione,
2. jarzyna z koniczyną,
3. koniczyna,
4. ozimina,
5. rośliny groszkowe z połowicznem namierzwieniem,
6. żyto;

albo:

1. ugór namierzwiony,
2. pszenica z koniczyną,
3. koniczyna,
4. owies,
5. bób,
6. pszenica;

albo téż:

1. kartofle tęgo namierzwione,
2. jęczmień z koniczyną,
3. koniczyna,
4. pszenica,
5. mięszanina,
6. żyto.

Gospodarstwo wspólne, czyli pastwiskowe.

Zda się szczególniéj dla okolic takich, gdzie chów bydła przynosi więcéj, jak rolnictwo, gdzie grunt nie jest przydatny pod koniczynę, wykę pastewną i t. d., gdzie włość ma nieprzerwaną, całkowicie złączoną przestrzeń gruntu, wolną od wpływu obcego prawa, gdzie przy wielkich gospodarstwach wysokie są ceny od prac dniowych i gdzie gospodarzowi zbywa na kapitale obrotowym. Przy gospodarstwie tém dzieli się cała rolna przestrzeń na poletka (szlagi — także zagrody zwane, jeżeli są ogrodzone), z których jednę część się uprawia, a drugą zostawia się na pastwisko; przez wypocznienie nabiera cześć ta wiele mocy, którą potém zasila rośliny następne. Zyskaną mierzwę daje się prawie zawsze na poletka pod oziminę przeznaczone. Czém niepomyślniejszy jest klimat, i czém podlejszy jest grunt, tém dłużéj spoczywają poletka pastwiskowe, nietykane pługiem. Role do uprawy niezdatne wyłączają się z poletek i zostawiają się jako ciągłe pastwisko, lub jako naturalne łąki.

Są rozmaite gatunki gospodarstw wspólnych; czyli pastwiskowych z których zasługują na uwagę szczególniéj: meklemburskie, holsztyńskie i markczańskie. Od czasu jak marglu więcéj używają, i uprawa koniczyny bardziéj jest rozprzestrzeniona, rozszerzono także i uprawę zbóż w gospodarstwach pastwiskowych.

Najczęściéj dzielą role na 10 poletek z następnym płodozmianem:

1. ugór,
2. ozimina,
3. jęczmień,
4. owies,
5. owies z koniczyną,
6. koniczyna do cięcia,
7. pastwisko,
8. pastwisko,
9. pastwisko,
10. pastwisko.

Rośliny groszkowe i okopowe mało co albo wcale się nie uprawiają.

Mają także we wielu gospodarstwach, prócz tych głównych i wewnętrznych poletek, oraz poletka zewnętrzne, które tu mają to samo znaczenie co przy gospodarstwach trzypolowych pola zewnętrzne, odwodowe, tudzież są poletka przypodwodowe i przygodne, czyli koniczynne.

Przy gospodarstwie wspólném trzymają się głównie następujących zasad, które jako prawdziwe i niezawodne uznają:

1. Pod uprawę roślin tyle tylko przeznacza się poletek, ile należycie wymierzwić można.

2. Nie uprawia się zaś owoców aż do wyczerpnięcia roli, lecz zostawia ją się w takiéj jeszcze sile iż dobrą trawę i dobre pastwisko wydać potrafi.

3. Obfity a pewny zbiór ziarna nietylko przez mierzwę, ale téż przez użytkowanie poletek na paszę i pastwisko osiągnąć należy.

4. Mała przestrzeń, tęgo namierzwiona, dobrze uprawiona i stosownie obsiana, przyniesie tu więcéj pożytku, bo wyda plon większy jak obszerniejsza przestrzeń przy innych systemach gospodarskich.

5. Gdzie brak jest robotników, tam dobrze prowadzone gospodarstwo pastwiskowe jedynie jest zdolne z wielkiéj przestrzeni, o małych wypadkach i przy małym kapitale obrotowym, o ile można największą wyciągnoć korzyść.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ROZMAITOŚCI.

Napoje otrzeźwiające.

Kawa. Właściwą ojczyzną tego drzewa, botanicznie *coffea arabica* zwanego, które dostarcza kawy, jest okolica Enarey i Kaffy w południowéj Abissynji w Afryce. Prażenie ziarnek kawianych i picie zrobionego z nich odwaru jest powszechne w Abissynji od najdawniejszych czasów W Persji poczęto kawy używać za napój w końcu 9 wieku; do Arabji wprowadzono ją dopiero w 15 wieku; w Konstantynopolu poznano kawę w 16 wieku, gdzie picie jéj, mimo oporu moslemów czyli księży mahometańskich, bardzo prędko się rozpowszechniło. W krajach polskich poznano kawę i użycie jéj przez zdobycie obozu tureckiego pod wiedniem przez króla Jana III (*). W Niemczech, gdzie cykorja uboższym ludziom kawę zastępuje, wypada w przecięciu rocznie blisko trzy funty kawy na jednego mieszkańca, ilość zatem stosunkowo największa ze wszystkich krajów, a dochodząca do miljona centnarów sprowadzonéj do Niemiec rzeczywistéj kawy.

Nzjpoślédniejszy gatunek kawy jest dzika z wyspy Cejlon i amerykańska, najlepsza zaś arabska. Szczególną własnością surowej kawy jest, że najlichszy nawet jéj gatunek, leżąc przez 10 do 14 lat, staje się równy najlepszéj. Przez długie leżenie przybywa w surowéj kawie té istoty, która prażeniem kawy przemienia się w ulotny olejek, stanowiący właściwy jéj zapach.

Prócz istot wchodzących w skład każdego nasienia, odznaczają się ziarnka kawy właściwym sobie garbnikiem, odrębnym od zwyczajnego, tož kafeiną czyli alkali organiczném, które znajduje się także w listkach herbacianych, a nakoniec istotą nie dostatecznie zbadaną, rozpuszczalną w wodzie, która przemienia się przez słabe przeprażenie kawy w wonny charakteryzujący ją olejek.

Ziarnka kawy przypalone do lekko brunatnego odcienia tracą około 15% wagi, zyskują zaś około 30% co do objętości, a natenczas powstaje w nich najwięcéj aromatycznéj istoty. Mocniejsze paleuie, mianowicie az do odcienia czarno-brunatnego, niszczy przymioty stanowiące dobroć kawy jako napoju i tworzy w niéj niemiły rzeczywisty kwas. Najlepszy odwar kawy zdaje się być ten, do którego użyto wody bardzo słabo alkaliczněj, czyli zawierającéj 40 granów suchéj a 80 granów krystalizowanéj sody, t. j. zwyczajnego węglanu sody. Czystość odwaru kawianego t. j. pozbycie się z niéj mętów, fusami zwanych, nie zdaje się być podług teorji jednym z koniecznych warunków jego dobroci, ale raczéj żądaniem zwykłém tylko u europejczyków. Wschodnie narody sporządzają przeciwnie kawę do picia umyślnie z nader miałkiemi, pływającemi w niéj fusami, które ją czynią pożywniejszą.

(Dokończenie nastąpi).

(*) W téj to epoce dostał rodak nasz *Kulczycki* od cesarza Leopolda I. w nagrodę swéj zasługi wojennéj, pozwolenie założenia kawiarni, która była pierwszą w Wiedniu, nie znającym jeszcze natenczas kawy. Kawiarnia Kulczyckiego w Wiedniu zachowała do dziś imie założyciela.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwerti 459, pszenicy czetwerti 1450, jęczmienia czetwerti 402, owsa czetw. 1,289, grochu polnego czetwerti 144, gryki czetwerti 199, kaszy jęczmiennej czetwerti 316, kartofli czetwerti 280, siana pudów 13,412, słomy pudów 6,075.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi

Dnia 12 (24) Marca 1855 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	10	$8\frac{1}{2}$		
Pszenicy „	13	16		
Grochu	11	19		
„ cukrowego	12	5		
Fasoli	14	10		
Gryki	7	87		
Jęczmienia	8	44		
Owsa	5	$82\frac{1}{2}$		
Mąki pszen. przedniéj	16	74		
„ ordynarnéj	13	$20\frac{1}{2}$		
„ żytnéj pytlowéj	10	79		
„ gryczanéj	13	$40\frac{1}{2}$		
Kaszy jaglanéj	16	73		
„ gryczanéj zw.	14	75		
„ drobnéj	26	56		
„ jęczm. perł.	25	82		
„ „ ordyn.	11	82		
Siana pud	—	30		

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Siana fura 1-konna	3	—	4	50
„ „ 2-konna	6	70	7	50
Słomy pud	—	$17\frac{1}{6}$	—	—
„ fura zwycz.	1	50	3	45
Drzewa sosn. sążeń	—	—	—	—
Wół dobry	40	—	70	—
„ średni	34	—	39	—
„ lichy	20	—	33	—
Ciele	3	7	—	—
Baran	—	—	—	—
Wieprz dobry	17	—	12	—
„ sredni	15	—	16	—
„ lichy	9	—	14	—
Masła pud	7	80	—	—
Słoniny „	5	20	—	—
Kartofli czetwert	4	$54\frac{1}{2}$	—	—
Okowity wiadro	4	70	—	—
Szumówki wiadro	2	82	—	—

Sprowadzono w dniu 3 Marca roku bież. 1855 z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 324, z różnych miejsc Królestwa 217, ogółem wołów sztuk 541, wieprzy 959, cielągt 904: z tych zakupili rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 416, wieprzy 849, cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 (23) Marca 1855 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	$31\frac{1}{6}$	5	30
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	78	8	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł.	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs.	15	6	—	—
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	92	52	—	—
WEXLE z d. 25 (9) b. m.				
Berlin 100 talarów . . . 2 m.	99	75	—	—
Gdańsk 100 tal. . . . 2 m.	99	60	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . 2 m.	149	70	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . 3 m.	6	58	—	—
Petersburg 100 rs. . . . 1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków . . . 2 m.	79	15	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . 1 m.	79	50	—	—
Wrocław 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. $72\frac{2}{9}$

„ „ „ od Listów zastawnych kop. $15\frac{1}{6}$

Nowa rossyjska pożyczka rs. 2 kop. $23\frac{11}{18}$

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 12 (24) Marca 1855 roku. — Cenzor, sekretarz kolegialny, T. Hertz.